

## „PEREGRINATIO PRO CHRISTI AMORE” WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU

Treść: — I. Kościół monastyczny w Irlandii. — II. Monastycyzm iroszkocki w Europie VI wieku. — III. Ekspansja misyjna Iroszkotów. — IV. Idea pielgrzymowania z powodu Chrystusa. — V. Podstawy biblijne pielgrzymowania. — VI. Wielcy misjonarze — peregrini. — Zusammenfassung

### I. KOŚCIÓŁ MONASTYCZNY W IRLANDII

W refleksji nad początkami Europy uświadamiamy sobie znaczenie dynamicznych i twórczych elementów w procesach przemian, z których wyłoniła się nowa chrześcijańska wspólnota ludów. Z religijnego punktu widzenia był to okres wybitnie misyjny, w którym pierwszorzędną rolę odegrał monastycyzm iryjski i anglosaski. Ten pierwszy tchnął niejako nowe życie w martwiejące członki chrześcijańskiej kultury Galii i zasiał zarodki nowego rozwoju na ziemiach sąsiednich. We wczesnym średniowieczu Irlandia była jedynym krajem na Zachodzie, który, choć pozostawał poza granicami antycznego cesarstwa, został włączony w Orbis Christianus. Chrześcijaństwo insularne Iryjczyków około VI wieku miało już to z racji czynników zewnętrznych (geograficznych)<sup>1</sup>, a jeszcze bardziej ze względów wewnętrznych (religijnych) niezwykle oryginalny charakter, przede wszystkim w następstwie radykalnej zmiany w życiu Kościoła — zwanej niekiedy „rewolucją monastyczną”. W jej następstwie pojawiła się całkowicie nowa i niespotykana gdzie indziej forma organizacji kościelnej o bezwzględnej przewadze elementu monastycznego<sup>2</sup>. Na fali entuzjazmu religijnego wybitne postacie

<sup>1</sup> Już samo położenie wyspiarskie Irlandii sprawiało, że znalazła się ona poza bezpośrednim oddziaływaniem kultury świata grecko-rzymskiego. Naturalna izolacja stwarzała dogodne warunki do rozwoju jednolitych stosunków społecznych i politycznych; następowało naturalne pogłębianie jedności między sobą, a jednocześnie formowało się poczucie odrębności wobec innych. Przodkowie mnichów iroszkockich wywodzili się z Celtów, ludu terenu Europy Środkowej, który około 300 roku przed Chr. osiągnął szczyt potęgi i przez dwa wieki był największym ludem w Europie. Surowa natura nieurodzajnej wyspy wysuniętej daleko na północ kształtuje do dziś charakter jej mieszkańców. Są to ludzie zadziorni i uparci, którzy potrafią się zapalić do sprawy i są w stanie zaangażować się do końca.

<sup>2</sup> J. Strzelczyk, „Wyspa świętych i uczonych”? Świat celtycki i Irlandia we wczesnym średniowieczu, w: H. Samsonowicz (red.), *Narodziny średniowiecznej Europy*, Warszawa 1999, s. 191.

opatów przyczyniły się do wykrystalizowania się struktury kościoła monastycznego, który zdominował struktury diecezjalne<sup>3</sup>. Całe duszpasterstwo znalazło się praktycznie w rękach mnichów.

## II. MONASTYCYZM IROSKOCKI W EUROPIE VI WIEKU

W tym samym czasie na kontynencie europejskim następował czas głębokich przeobrażeń, spowodowanych wędrówkami ludów i narodzinami nowych struktur społecznych. Był to czas wzmożonej aktywności misyjnej; na chrześcijaństwo przechodziły ludy celtyckie, germańskie, a później także słowiańskie tak wschodniej, jak i zachodniej Europy. W tym ciemnym okresie zniszczeń i anarchii ludów barbarzyńskich, wspólnoty monastyczne stanowiły małe oazy — zarodki tysiąca lat rozwoju kultury. Proces tworzenia się i chrystianizacji Europy od VI wieku jest ściśle związany z prawdziwą wiosną życia monastycznego w Irlandii. Raptowna i szeroko rozprzestrzeniona ekspansja monastycyzmu iryjskiego dorównywała i przypominała pod wieloma względami wielką ekspansję monastycyzmu egipskiego z pierwszej połowy IV wieku<sup>4</sup>. Jesteśmy świadkami przenikania przez kilka stuleci idei i ludzi z wyspy na kontynent. Klasztory stały się wyższymi szkołami życia duchowego i pobożności; wyszła z nich niezliczona rzesza świętych i uczonych. Pielęgnowano tam naukę, studiowano dzieła literackie starożytności, znano jeszcze grekę i czytano dzieła Ojców Kościoła, a przede wszystkim Pismo Święte. Założyciele klasztorów: Finnian, Kolumban Starszy, Comgall, Kevin i Brendan cieszyli się nadzwyczajną opinią świętości. Nie bez powodów wyspę tę wkrótce nazwano „Insula sanctorum” et „Insula doctorum”<sup>5</sup>. Przede wszystkim oferowana mnichom formacja dawała pogłębiony fundament pod ich późniejszą solidną działalność pastoralną i misyjną. Iryjscy kaznodzieje i przekazicieli wysokiej i starej kultury, która uległa zniszczeniu na kontynencie pod naporem wędrówek ludów, wzbudzali podziw wszędzie tam, gdzie się pojawiali. Powaga ich życia i głoszona przez nich Dobra Nowina wstrząsała leniwymi chrześcijanami, szczególnie w Galii, gdzie duchowieństwo merowińskie było zgorzone ascetycznymi praktykami iryjskich mnichów; z kolei świeccy urzeczeni gorliwością mnichów św. Kolumbana Młodszego<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Opaci byli niezależni, mieli pełnię uprawnień i ponosili odpowiedzialność za ziemię i finanse. Oni też określali formy dyscypliny ascetycznej. Wokół niezależnego klasztoru matki, powstawały pomniejsze klasztory, zazwyczaj zależne od klasztoru opackiego. Tu uwidacznia się osobliwość Kościoła iroszkockiego, która polegała na rozdzieleniu porządku jurysdykcyjnego (terytorium duszpasterskie opata) i porządku święceń (funkcja liturgiczna biskupa).

<sup>4</sup> Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, Warszawa 1987, s. 130.

<sup>5</sup> F. Renner, *Die Christianisierung Bayerns*, w: B. Moser (red.), *Gehet hin in alle Welt*, München 1984, s. 125.

<sup>6</sup> Podczas podróży z Luxeuil do Nantes i potem z Nantes do Koblenckji Kolumban z Bangor spotyka mężczyzn i kobiety i nawraca ich na chrześcijaństwo stawiając wyższe wymagania, polegające na stosowaniu się do surowej pokuty.

### III. EKSPANSJA MISYJNA IROSKOTÓW

Chrześcijaństwo iryjskie rozprzestrzeniało się w dwóch kierunkach: w kierunku Szkocji i Nortumbrii oraz na kontynent — przynosząc ze sobą uczość, sztukę, literaturę, pobożność i nowy styl życia. Najpierw w drugiej połowie VI wieku ekspansja Kościoła iryjskiego skierowała się do Brytanii; tam u wybrzeży Szkocji św. Kolumban Starszy (Columcille) wraz z dwunastoma mnichami założył słynny klasztor na wyspie Iona, który stał się punktem wyjścia oraz duchowym i organizacyjnym centrum ekspansji Kościoła iryjskiego do Szkocji i Anglii. Potem pod koniec VI wieku rozpoczęła się ekspansja Kościoła iryjskiego na teren Galii, a w miarę politycznej ekspansji Franków także na obszary Germanii<sup>7</sup>. Związana była ona z działalnością św. Kolumbana Młodszego, zwanego też od dwóch najstynniejszych jego fundacji, Kolumbanem z Luxeuil lub z Bobbio. Zjawisko przenikania i oddziaływań iryjskich we wczesnośredniowiecznej Europie, wielorakie i na różnych poziomach, było czymś absolutnie unikalnym i nieporównywalnym w dziejach<sup>8</sup>. W tym kontekście zrozumiałe jest pytanie o genezę tak silnego oddziaływania, jaki wywołał monastycyzm iroszkocki na polu aktywności misyjnej — nie zawsze typowej dla Iryjczyków. Mnisi iroszkoccy<sup>9</sup> podejmują misyjną ekspansję morską, a nawet oceaniczną na skrajnym Zachodzie analogicznie do Nestorian podejmujących ekspansję lądową na skrajnym Wschodzie. Co skłaniało mnichów iroszkockich do opuszczania własnego kraju i wędrowania do obcych często nader odległych krajów? W tym względzie nie chodziło przecież jedynie o przekraczanie granic geograficznych w niespokojnym szukaniu innego miejsca za morzem, ale o motywację wewnętrzną, o wewnętrzną przemianę ku nieustannemu wędrowaniu, opuszczaniu ojczyzny ziemskiej dla pozyskania ojczyzny niebieskiej<sup>10</sup>. Stąd wśród wielu przyczyn tego zjawiska uprzywilejowane miejsce przypada

<sup>7</sup> Mnisi Kolumbana mieli w sobie wielki zapal misyjny. Ci wędrowni misjonarze pragnęli męczeństwa. I tak św. Kolumban po dotarciu do Bregencji naraz powziął zamiar ewangelizowania Wendów; uczeń jego Gall kontynuował to dzieło zapoczątkowane przez niego wśród Alamanów, zwalczając energicznie bałwochwalstwo. Z kolei Eustazjusz z Luxeuil nawracał Warasków i usiłował pozyskać dla Chrystusa Bawarów. Uczeń Eustazjusza — Omer — wspomagany przez Bertina i Mummolena, ewangelizował Flandrię i region Dolnej Skaldy. Eligiusz i Amand także podjęli dzieło ewangelizacji właśnie z tej racji, że zostali nawróceni na duchowość kolumbańską. Amand († 679) początkowo, na wzór iryjski, był biskupem bez stolicy.

<sup>8</sup> W Irlandii mnisi kapłani byli przede wszystkim duszpasterzami. Obraz kapłana został uformowany zgodnie z zwyczajami monastycznymi i formami życia klasztornego. Potem wyniku iroszkockiej misji kontynentalnej został zaszczerpiony również na kontynencie (np. celibat i liturgia godzin typowe dla mnichów zaczęły wkrótce obowiązywać dla całego kleru na Zachodzie).

<sup>9</sup> Sama nazwa „Iroszkoci” jest pojęciem utworzonym sztucznie, gdyż nie było ono używane ani przez Iroszkotów ani przez obcych. Prawie do wieku XII w źródłach pisanych na określenie Irlandii używano nazwy Szkocja (Scottia), a jej mieszkańców nazywano Szkotami (Scotti). Natomiast obszar dzisiejszej Szkocji nazywany był wówczas Kaledonią lub Albanią, zamieszkały przez Piktów. Począwszy od wczesnego średniowiecza Szkoci z Irlandii przemieszczają się sukcesywnie na obszar Kaledonii, stąd zaczęto ją nazywać Szkocją Mniejszą (Scottia Minor), a później po prostu Szkocją. Irlandia zaś wróciła do swej pierwotnej nazwy Hibernia. Szkoci z Irlandii zasiedlili stopniowo także wyspy i wysepki wokół Brytanii. Wśród rdzennych mieszkańców Irlandii przybywających na kontynent mogli znajdować się również mieszkańcy Nowej Szkocji, dlatego przyjęła się nazwa Iroszkoci.

<sup>10</sup> „Czymże, więc jesteś życie ludzkie? — pyta św. Kolumban w jednym ze swoich kazań — jesteś drogą śmiertelnych, a nie życiem, poczynając się z grzechu trwasz w nim aż do śmierci [...] Tak, więc jesteś drogą do życia, a nie życiem; jesteś prawdziwą drogą, ale nie bezpiecznym traktem, dla jednych

szeroko znanej we wczesnośredniowiecznej Irlandii idei pielgrzymowania z powodu Chrystusa. Oczywiście pielgrzymowanie nie było wyłącznie fenomenem irlandzkim, jednak na szmaragdowej wyspie idea ta w ciągu kilku wieków określała dla wielu ludzi sens życia. A nawet więcej realizacja tej idei przyczyniła się w pewnym stopniu do odnowienia ducha religijnego chrześcijan europejskich i ożywiła naukę europejską poprzez przekazanie wielu zaginionych dotąd dzieł.

#### IV. IDEA PIELGRZYMOWANIA Z POWODU CHRYSTUSA

Misyjny charakter pielgrzymowania mnichów iroszkockich, a następnie anglosaskich trwał począwszy od końca VI wieku z różną intensywnością — niemal bez przerwy — siedem wieków, i objął swym zasięgiem Wyspy Brytyjskie, Galię oraz tereny zajmowane przez Germanów. Aby zrozumieć fenomen misyjnego pielgrzymowania dla Chrystusa należy uwzględnić szersze tło historyczne i społeczne monastycyzmu iroszkockiego. Eugeniusz Derdziuk wyjaśnia to zjawisko szczególnym mariażem chrześcijaństwa z kulturą celtycką<sup>11</sup>. Konkretyzując zagadnienie, pytamy: co było u podstaw powstania idei, która pomogła Iryjczykom przezwyciężyć tradycyjny lęk przed żywiołem i umożliwiła zanieśenie Ewangelii do odległych zakątków Europy? Pytanie jest tym bardziej frapujące, gdy uwzględnimy, że najstarsze zabytki literackie (np. *Cykl Ulsterski*) przedstawiają Irlandczyków jako lud rolniczy i pasterski, wręcz lękający się morza<sup>12</sup>. A tymczasem właśnie w Irlandii wczesnośredniowiecznej wielu jej mieszkańców porzucało swój dom i wyruszyło za morze. Warto jednak zauważyć, że w Irlandii pielgrzymowanie pojmowano szerzej niż w sąsiedniej Brytanii anglosaskiej. O ile dla Anglosasów pielgrzymem była osoba opuszczająca Anglię, o tyle dla Irlandczyków była nim zarówno osoba udająca się zagranicę, jak i zmieniająca miejsce zamieszkania w obrębie samej wyspy. I choć w pielgrzymowaniu przeważał motyw ascezy i pobożności, to jednak samo zjawisko „peregrinatio” jest wielowarstwowe. Nas interesuje głównie aspekt misyjny pielgrzymowania, a zwłaszcza jego podłoże ideowe, które zapoczątkowało cały proces przemian kulturowych i religijnych na kontynencie.

---

długą, dla innych krótką, dla jednych radosną, dla innych smutną, taką, po której wszyscy jednakowo w pośpiechu dążymy, a z której nie sposób zawrócić [...] Wielu, bowiem Ciebie widzi, ale niewiele rozumie, że jesteś drogą [...] powinno się Ciebie badać, a nie ufać tobie, czy brać cię w obronę; należy cię przemierzać, nieszczęsne życie ludzkie, a nie trwać w miejscu. Nikt oto nie mieszka na drodze, tylko kroczy po niej, aby ci, którzy ją przebędą, mogli zamieszkać w ojczyźnie [niebieskiej]”. Cytat za: J. Strzelczyk, jw., s. 206.

<sup>11</sup> Zob. E. Derdziuk, *Mnisi iroszkoccy. Św. Kolumban Młodszy — ewangelizacja Europy*, Lublin 1997, s. 25–32.

<sup>12</sup> J. Strzelczyk, jw., s. 198.

## V. PODSTAWY BIBLIJNE PIELGRZYMOWANIA

Idea pielgrzymowania dla Chrystusa „peregrinatio pro Christi amore” była zakorzeniona w tekstach biblijnych, które pojmowano jako zaktualizowaną tradycję i w sposób dosłowny naśladowano. Dla uzasadnienia opuszczenia ojczyzny i najbliższej rodziny przytaczano wciąż te same teksty: z księgi Rdz 12,1–3, fragment o wyjściu Abrahama z ziemi rodzinnej, spośród krewnych, z ojcowskiego domu: *Wyjdź z twej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który Ci ukazę* — rozkazał Jahwe Abrahamowi. Przytaczano także słowa Ewangelistów: *I każdy, kto dla mego imienia opuści dom albo braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć otrzyma i życie wieczne odziedziczy* (Mt 19,29). Poza tym słowo „peregrinatio” związane ze słowami Jezusa o zaparciu się samego siebie oraz o naśladowaniu Go w niesieniu krzyża (Mt 16,24, Mk 8,34, Łk 9,23). Naśladować Jezusa oznacza być obcym na tym świecie tak jak On, wędrować przez ten świat nie mając żadnego schronienia, gdzie można by się zatrzymać<sup>13</sup>. W „peregrinatio” największą wartością był związek z Chrystusem. Dla tych, którzy poświęcili się jako mnisi całkowicie na służbę Bożą, oznaczało to całkowite zerwanie z dotychczasowymi relacjami. W biografiami świętych opuszczenie rodziców przedstawiano w ten sposób, że chodziło bardziej o wyczyn ascetyczny świętego niż o rzeczywisty sprzeciw rodziców<sup>14</sup>. Obszerną interpretację alegoryczną wyjścia Abrahama jako drogi niezbędnych wyrzeczeń dla mnicha znajdujemy u teoretyka monastycyzmu Jana Kasjana<sup>15</sup>. Akcentuje on, że w istocie chodziło o wewnętrzną przemianę przez zerwanie ze starym grzesznym życiem, z tym, co zewnętrzne, przemijalne i zwrócenie się całym swym jestestwem ku temu, co wieczne i przyszłe.

---

<sup>13</sup> A. Grün, *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998, s. 21.

<sup>14</sup> Kilkuetapowe pielgrzymowanie Kolumbana Młodszego było rygorystyczne i bezkompromisowe. Zaczęło się od opuszczenia domu rodzinnego. Na nic zdały się płacz i rozpacz rodzonej matki, która własnym ciałem próbowała zagrodzić drogę synowi. Święty nie zawahał się przekroczyć leżącej matki, powołując się na słowa ewangelii: „Kto bardziej miłuje ojca lub matkę, nie jest mnie godzien” (Mt 10,37). Lepsze pielgrzymowanie oznaczało porzucenie własnej ojczyzny na zawsze. Gdy znacznie później Kolumbanowi groziła deportacja do Irlandii, uchylił się od niej ucieczką, gdyż oznaczałoby to złamanie ślubowania wiecznej pielgrzymki. Zob. J. Strzelczyk, jw., s. 205.

<sup>15</sup> Kasjan pojmuje wyjście Abrahama jako akt wiary. „Oddając się wędrowaniu, już dokonuję wyjścia. Uwalniam się od wszystkich powiązań i zależności, od powiązań z ludźmi, których lubię, którzy zabezpieczają mi bezpieczeństwo, u których chciałby się czuć jak u siebie, od związku z ludźmi, ze strony, których czekam na aprobatę i uznanie, o których reakcji myślę przy wszystkim, co robię. Wyjść to znaczy pozostawić za sobą ludzi, którzy stali się dla mnie ważni, zapomnieć o ich pochwałach i naganach, o ich miłości i nienawiści. Nie wolno mi pozostać wśród tych ludzi, lecz muszę od nich odejść, aby móc naprawdę iść drogą, na którą wzywa mnie Bóg. Jeśli idąc ciągle myślę o ludziach, których [pokochołem, to ostatecznie pozostaję w domu i tak naprawdę wcale nie wyruszam w drogę. Moje wędrowanie tylko zewnętrznie posuwa mnie naprzód, serce natomiast pozostaje w miejscu”. Por. tamże, s. 28.

## VI. WIELCY MISJONARZE — PEREGRINI

Już św. Patryk<sup>16</sup>, który według tradycji doprowadził Iryczyków do chrześcijaństwa, podaje w swej autobiografii, że wrócił do Irlandii jako misjonarz i biskup, by *wszędzie wędrować, i to wśród wielu niebezpieczeństw, nawet do najodleglejszych okolic, gdzie już nikogo nie było i nikt jeszcze nie dotarł, żeby chrzcić, święcić kapłanów i lud prowadzić na drogę doskonałości*. Dalej pisze, że dwanaście razy był w śmiertelnym niebezpieczeństwie, musiał też wysłuchiwać uragań ze względu na swoje tułactwo<sup>17</sup>. Św. Patryk przebywał ciągle w drodze, a dla podniesienia prestiżu swej misji był otoczony orszakiem synów królewskich.

Jeszcze wyraźniej motyw pielgrzymowania występuje u św. Kolumbana Młodszego. Ten wychowanek klasztoru w Bangor z powołania był mnichem, a misjonarzem stał się przez okoliczności zewnętrzne. W celu większego ogołocenia na wzór Chrystusa podejmował ideę pielgrzymowania. Paradoksalnie — to, co miało być ucieczką od świata, stawało się formą misyjnego posłania. J. Ryan wykazuje, że w iroszkockim rozumieniu pielgrzymowanie było ściśle powiązane z dziełem misyjnym. Tak, więc w samym pragnieniu naśladowania Abrahama w opuszczeniu rodzinnej ziemi i przyjaciół oraz udaniu się do nieznanych miejsc kryła się idea ewangelizacji<sup>18</sup>. Nawet jeśli mnich iryjski wybierał się na pustynię, to chciał nawracać ludność wiejską na chrześcijaństwo i stawał się wbrew woli misjonarzem. Było to podjęcie wypróbowanej drogi mnichów pustyń egipskich i syryjskich. A ponieważ w Irlandii pustyń nie było, pragnący żyć radykalizmem ewangelicznym udawali się za morze. Idea pielgrzymowania podejmowana z „miłości do Chrystusa” była żywa do tego stopnia, że jeszcze w IX wieku Walahfried Strabo, pisząc biografię św. Galla, zaznaczył, że pochodził on z *narodu Iroszkotów, dla którego obyczaj podróżowania do obcych krajów stał się niemal drugą naturą*<sup>19</sup>. Duch św. Kolumbana udzielał się wśród mnichów autentyczną gorliwością apostołską. Asceci i biskupi ukształtowani w takiej szkole współdziałali aktywnie w ewangelizacji populacji wiejskich, które ledwie, co zostały schryścianizowane<sup>20</sup>. Od Irów nieodparte dążenia misyjne przejęli mnisi anglosascy. Motyw „peregrinatio pro Christi amore” był podstawą dla ich misji kontynentalnej wśród Fryzów i Sasów. Widać to wyraźnie u św. Bonifacego — najwybitniejszego przedstawiciela misji anglosaskich. Jego powołanie misyjne wyrasta właśnie z tej tradycji monastycznej,

<sup>16</sup> Św. Patryk pochodził ze zromanizowanej, chrześcijańskiej rodziny brytyjskiej. Urodził się ok. 385 r. w nieznannej części Brytanii. W wieku 16 lat został porwany przez Iryczyków i jako niewolnik przewieziony do Irlandii. Tam przy pasieniu krów odnalazł drogę do Boga. Po 6 latach zbiegł do swego domu rodzinnego w Brytanii. Podobnie jak św. Paweł miał widzenie nocne, i usłyszał od błagającego go męża jakby z Hibernii: „Święty chłopcze, abyś jeszcze przybył i zatrzymał się u nas”. Aby przygotować się właściwie do zamierzonej pracy misyjnej udaje się do Galii, gdzie w słynnym klasztorze prowansalskim w Lerins a zwłaszcza podczas 15-letniego pobytu w klasztorze Auxerre pogłębia swe przygotowanie religijne, by wrócić znowu tym razem jako misjonarz do Irlandii.

<sup>17</sup> Św. Patryk, Confessio, w: A. B o b e r, Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I–IX w., Lublin 1991, s. 16 i 37.

<sup>18</sup> Zob. E. D e r d z i u k, j.w., s. 162.

<sup>19</sup> Zob. tamże, s. 45.

<sup>20</sup> P. C h r i s t o p a e, La Chiesa nella storia degli uomini, Torino 1989, s. 124.

która zawsze pojmowała życie jako nieprzerwany proces rozstawania się ze światem, aby oddać się całkowicie przysłemu życiu w ojczyźnie niebieskiej. „Peregrinatio” była dla Bonifacego wyrazem głębokiej pobożności i posłuszeństwa wiary. Te religijne motywy pozwoliły mu znieść życie pełne wyrzeczeń codziennej ascezy na obcej ziemi w ciągu 38 lat wędrowania. Szczególną cechą mnichów anglosaskich było rozumienie „peregrinatio” jako misyjnej pracy duszpasterskiej. Łączyli oni w swym życiu troskę o własne zbawienie z kaznodziejstwem misyjnym wśród pogan. Skuteczność historyczna „peregrinatio” św. Bonifacego wyphywała z jego głębokiej wiary<sup>21</sup>. Dla mnichów anglosaskich, którzy poszli za przykłądem Bonifacego, pielgrzymowanie miało charakter misyjny. Byli oni przekonani o potrzebie głoszenia ewangelii i doprowadzeniu pogan na łono jedynego Kościoła, który gwarantuje zbawienie<sup>22</sup>. Ale właśnie tu ukazuje się też kolosalna różnica w odniesieniu do iroszkockiego sposobu myślenia. Podczas gdy u Iroszkotów działalność misyjna była niesystematyczna, bez planu i kierowała się do prostego ludu, dla pozyskania pojedynczych dusz, to mnisi anglosascy działali według zupełnie innej metody: szukali usankcjonowania swojej misji przez najwyższy autorytet papieża i oparcia jej o władców frankijskich. Zaopatrzeni w papieski list polecający i królewską ochronę kierowali się najpierw do wodza danego ludu, dążąc do pozyskania go, a przez niego całego ludu. W misji anglosaskiej pierwszeństwo ma organizacja kościelna (spuścizna rzymska). Albowiem misja odgórna miała tylko wtedy sens, gdy jej sukcesy zabezpieczały ramy nadzoru i organizacji. Łączność z uniwersalizmem papieskim chroniła misję przed ponownym uwikłaniem w partykularne struktury.

Paradoksalnie monastycyzm irlandzki mimo silnego akcentu anachoreckiego nie był w żadnym wypadku ucieczką od spraw tego świata, ale działaniem pełnym entuzjastycznego ducha, uzewnętrzniony imponującym i prężnym ruchem misyjnym. Skłonność do samotności i do odosobnienia prowadziła mnichów do tego, co odległe i nędzne. Ci ubodzy i bezdomni dla Chrystusa, i będący zarazem wszędzie u siebie w domu, przemierzali Galię, Italię i Germanię, a nawet Panonię. Brodate i surowe postacie mnichów, z długimi kijami podróżnymi, o wygolonych tyso głowach, z wąskim pasmem włosów tworzących półkoronę z przodu czaszki, a z tyłu spływały długie falujące włosy, robiły niesamowite wrażenie. Na ramionach nieśli zawieszoną na rzemyku butelkę z wodą i skórzaną torbę z zapakowanymi książkami. Na szyi zawieszali puszkę z relikwiami i naczynie do przechowywania konsekrowanych hostii. Nigdy nie opuszczali ich ascetyczne dążenie do samouświęcenia. W drodze modlili się i studiowali, a przy tym w swym niestrudzonym zapale misyjnym korzystali z każdej natrafiającej się okazji, aby pozyskać dusze dla Chrystusa. Jako wędrowni misjonarze działali swoim przykłądem i słowem we wszystkich krajach Europy. Przeważnie nie zatrzymywali się długo na jednym miejscu, lecz ciągnęli dalej. Dlatego ich działalność misyjna nie była głęboko zakorzeniona, ale też nie pozostawała bezowocna. Choć nie osiągnęła tej głębi, co późniejsza, systematyczna działalność misyjna misjonarzy anglosas-

<sup>21</sup> L. Padberg, Wynfret-Bonifatius, Wuppertal 1989, s. 108.

<sup>22</sup> D. Bosch, Transforming mission. Paradigm Shifts in Theology of Mission, New York 1991, s. 235–236.

kich, to jednak założone przez nią klasztory stały się centrami życia religijnego w pół-pogańskim otoczeniu<sup>23</sup>. Taka gorliwość religijna przekraczała dalece ówczesne normy i wywierała z reguły duże wrażenie na ludziach, zwłaszcza w Galii, gdzie chrześcijaństwo było już od dawna zakorzenione. Świadome porzucenie wszystkiego, co człowiekowi drogie, dla Boga wskazywało na nadzwyczajność zjawiska; przysparzało to mnichom zwolenników i naśladowców, ale także wrogów.

Należy podkreślić, że mnisi iroszkoccy nie mieli jakichś zupełnie nowych pomysłów ewangelizacyjnych. Z pozoru też celem pierwszoplanowym ich działalności nie było głoszenie Ewangelii. U źródeł aktywności w tej dziedzinie leżała osobista fascynacja nauką Chrystusa i pragnienie dosłownego jej wypełnienia, co w konsekwencji prowadziło do огоłocenia się ze wszystkiego i stania się wiecznymi pielgrzymami. Takie właśnie podejście okazało się samo w sobie skuteczną metodą ewangelizacji. Co potwierdziło jeszcze raz, że ewangelizacja potrzebuje przede wszystkim świadków<sup>24</sup>. Pójście za Chrystusem, który огоłocił sam siebie i naśladowanie Go, prowadziło do wewnętrznej przemiany. Realizacja tego ideału w monastycyzmie iryjskim i anglosaskim w postaci wiecznego pielgrzymowania dla Chrystusa wyzwoliła ogromny dynamizm misyjny. Przyczynił się on do przekroczenia wielu geograficznych granic, pokonania niezwykłych odległości i tworzenia się w ten sposób zrębów i fundamentów pierwszej wielkiej wspólnoty chrześcijańskiej Europy.

## **PILGERFAHRTEN IM FRÜHEN MITTELALTER — AUS LIEBE ZU CHRISTUS (PEREGRINATIO PRO CHRISTI AMORE)**

### ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Beitrag befasst sich mit einer unikalen und unwiederholbaren Erscheinung der „Pilgerfahrten aus Liebe zu Christus“ im Zeitraum des frühen Mittelalters. Diese Erscheinung, verbunden mit dem irisch-schottischen und angelsächsischem Mönchtum, hat eine gewaltige Missions-Dynamik, eine Pilgerbewegung von Irland und England auf den Kontinent ausgelöst, die die Re-Evangelisierung von Gallien und die Christianisierung von Germanien zur Folge hatte.

Der Autor sucht nach der Genese dieser Erscheinung und unterstreicht dabei die biblischen Wurzeln sowie den asketischen Charakter. Er differenziert auch die irisch-schottische und die angelsächsische Art des Pilgerns. Diese erst genannte mit Kolumban dem Jüngeren an der Spitze wurde spontan ausgelöst und war nicht systematisch. Die zweite dagegen, deren berühmtester Vertreter der hl. Bonifaz war, stützte sich auf die Autorität des hl. Stuhles und die kirchliche Organisation.

In den Schlussfolgerungen unterstreicht der Verfasser das ausgesprochen evangelische Motiv dieser Pilgerfahrten und der daraus resultierenden Missions-Dynamik. An ihrer Quelle stehen Zeugen der völligen Lossagung von allen Gütern am Beispiel von Christus. Diese Menschen wurden zu ewigen Pilgern.

<sup>23</sup> A. Franzen, *Kleine Kirchengeschichte*, Freiburg im Breisgau 2000<sup>5</sup>, s. 131.

<sup>24</sup> E. Derdziuk, *kw.*, s. 191.